

# Marian Chudzyński

---

## Płock i ziemia płocka przed wybuchem powstania styczniowego 1861-1862

---

Rocznik Towarzystwa Naukowego Płockiego 5, 13-24

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## **Płock i ziemia płocka przed wybuchem powstania styczniowego 1861-1862**

**Streszczenie:** Artykuł przedstawia sytuację społeczno-polityczną w Płocku i na terenie ziemi płockiej w latach poprzedzających wybuch powstania styczniowego w 1863 roku. W czasie wydarzeń warszawskich w 30. rocznicę bitwy pod Grochowem 25 lutego 1861 r. na Placu Zamkowym w Warszawie padło pięciu zabitych, a wiele osób zostało rannych. Ogłoszono żałobę narodową. Organizowano niekończące się manifestacje narodowe i nabożeństwa za poległych. W Płocku masowy udział w manifestacjach i nabożeństwach w latach 1861-1862 wzięli mieszkańcy miasta narażeni na różnego rodzaju szykany ze strony urzędujących tu gubernialnych władz carskich.

**Słowa kluczowe:** rok 1861, żałoba narodowa, manifestacje narodowo-religijne, patrole wojska, „sądny dzień”, organizacje powstańcze, branka, „Dzieci płockie”.

**Summary:** The article presents the socio-political situation in Plock and the surrounding area in the years before the outbreak of the January Uprising.

**Keywords:** year 1863, national mourning, national-religious manifestations, army patrols, „judgment day”, insurgent organizations, recruitment, „Children of Plock”.

W dniu 22 stycznia 2013 roku przypada 150. rocznica wybuchu powstania styczniowego. Powstanie trwało prawie 3 lata. Zostało poprzedzone wystąpieniami narodowo-patriotycznymi i religijnymi w latach 1861-1862. Początek tych wystąpień związany był najpierw

z pogrzebem wdowy po generale Józefie Sowińskim (czerwiec 1860 r.), legendarnym obrońcy Woli warszawskiej z 1831 roku, a następnie z wydarzeniami na Placu Zamkowym w Warszawie w dniu 25 lutego 1861 roku, w 30. rocznicę bitwy pod Grochowem. Demonstrantów na Placu Zamkowym zaatakowali kozacy. Podczas starcia z kozakami zginęło 5 osób. Ich pogrzeb stał się potężną manifestacją warszawiaków, skierowaną przeciwko carskiej władzy. Rozpoczęły się liczne nabożeństwa za poległych. W kraju ogłoszono żałobę narodową<sup>1</sup>.

W pierwszej połowie marca obchody żałoby narodowej przeniosły się na prowincję. Wiadomości o wydarzeniach w Warszawie były przynoszone przez ludzi, którzy dostarczali do Warszawy produkty żywnościowe i inne, szczególnie z terenu Puszczy Kampinoskiej, a także Błonia i Sochaczewa<sup>2</sup>.

Wszędzie niemal w tym czasie ruch narodowy łączył się z ruchem religijnym. Szczególnie masowy udział w manifestacjach narodowo-patriotycznych brali mieszkańcy Płocka, tak bardzo narażeni na różnego rodzaju szykany ze strony urzędujących tu gubernialnych władz carskich.

Z zachowanych dokumentów archiwalnych dowiadujemy się, że już w początkach marca 1861 r. w kościołach płockich śpiewano pieśni zakazane. Na wyraźne życzenie władz carskich administrator diecezji płockiej ks. Tomasz Myśliński wydał 12 marca 1861 r. odezwę do duchowieństwa świeckiego i zakonnego, by „czynnie wpływało na uspokojenie mieszkańców, tudzież prowadziło do zaufania w sprawiedliwość władz krajowych”<sup>3</sup>. Mimo to w dniu 9 (21) kwietnia odegrano zakazany hymn (zapewne „Boże coś Polskę”) w kościele reformatów pod wezwaniem Jana Chrzciciela (obecnie przy Seminarium Duchownym). W związku z powyższym, pełniący obowiązki naczelnika wojennego guberni płockiej generał - lejtnant Szepielow nakazał prezydentowi Płocka Antoniemu Boglewskiemu aresztować organistę

---

<sup>1</sup> B. Petrolin-Skowrońska, *Przed tą nocą...* Warszawa 1988, s. 102-161; Stefan Kieniewicz, *Powstanie styczniowe*, Warszawa 1983, s. 104-121.

<sup>2</sup> M. Chudzyński, *Puszcza Kampinowska w XIX i na początku XX wieku*, w: *Kampinoski Park Narodowy*, t. III, *Dzieje Puszczy Kampinoskiej i okolic*, część pierwsza. Praca zbiorowa pod red. Piotra Matusaka, Izabelin 2005, s. 379-380.

<sup>3</sup> Zob. R. Juskiewicz, *Duchowieństwo diecezji płockiej w powstaniu styczniowym*, „Notatki Płockie” 1982, nr 2-3, s. 23.

---

Szumigielskiego ze wspomnianego kościoła za odegranie przezeń zabronionego hymnu patriotycznego. Zarządzenia naczelnika wojennego prezydent miasta Płocka nie mógł wykonać, gdyż Szumigielski wyjechał do chorej matki do Bielska<sup>4</sup>.

W kwietniu 1861 r. nieznaną sprawca rozbił w kaplicy Gimnazjum Gubernialnego (obecnie Liceum im. Stanisława Małachowskiego), tablicę ku czci byłego ucznia tej szkoły, kpt. Adolfa Brochockiego, który zmarł z ran odniesionych w czasie obrony Sewastopola w okresie wojny krymskiej (1853-1856)<sup>5</sup>. Wcześniej jeszcze, bo w marcu 1861 r., władze carskie w Płocku, obawiając się zgromadzeń szczególnie młodych ludzi nakazały zamknięcie resursy w Płocku<sup>6</sup>. Już w tym czasie szczególnie płocczanie, a także uczniowie płockich szkół przywdziewali stroje w stylu żałoby narodowej po krwawych wydarzeniach warszawskich z lutego, a potem z kwietnia 1861 r. W związku z powyższym Gubernator Cywilny Płocki wydał pismo 3 (15) kwietnia zakazujące noszenia oznak żałoby narodowej przez uczniów Gimnazjum Męskiego Płockiego<sup>7</sup>.

W początkach maja 1861 r. generał-lejtnant Szepielow polecił władzom Magistratu miasta Płocka wezwać znaczniejszych obywateli i starszych zgromadzeń rzemieślniczych oraz zobowiązać ich, iżby wpływem swoim starali się położyć koniec zakazanym pieśniom.

---

<sup>4</sup> *Ruch rewolucyjny 1861 roku w Królestwie Polskim. Manifestacje na prowincji*, Wrocław - Warszawa - Kraków 1963, s. 82; dokument 107, P.O. naczelnika wojennego guberni płockiej gen. lejtnant Szepielowa do p.o. prezydenta Płocka Antoniego Boglewskiego, Płock 10 (22) IV 1861.

<sup>5</sup> Tamże, s. 87, dok. 114, Gubernator cywilny płocki Ignacy Bońkowski do dyrektora Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych (dalej KRSW) Leona Gieczewicza, Płock 12 (24) IV 1861.

<sup>6</sup> Dyrektor KRSW Leon Gieczewicz do Gubernatora Cyw. Płockiego Ignacego Bońkowskiego Warszawa 2 (14) IV 1861. Okólnik komunikujący reskrypt namiestnika Królestwa, nakazujący położenie kresu naradom, które odbywają się w restauracji przy resursie w Płocku. Zob. też artykuł B. Konarskiej-Pabiniak, *Resursa płocka sprzed stu laty*, „Notatki Płockie” 1979, nr 1, s. 19.

<sup>7</sup> M. Chudzyński, *„Przed tą nocą...” w Płocku (1861-1862)*, w: *Dzieje Płocka*, t. II, *Dzieje miasta w latach 1793-1945*, praca zbiorowa pod red. Mirosława Krajewskiego, Płock 2006, s. 77; Archiwum Państwowe w Płocku (skrót APP), Zespół Gimnazjum Męskiego Płockiego (obecnie Liceum Ogólnokształcące im. St. Małachowskiego), sygn. nr 10, karta (k.) 293.

Zebrani w Magistracie obywatele odmówili współdziałania z władzą, co więcej „zażądali spisania oddzielnego protokołu do którego wnieśli zażalenie, że wszelki współdziałanie obywateli i cechów w zapobieganiu śpiewom zakazanym jest zbyt techniczny, skoro czuwanie nad tym władzy wojskowej i policyjnej przechodzi nawet zakres przyzwoitości”<sup>8</sup>.

W dniu 13 czerwca 1861 r. w Płocku wyłowiono zwłoki ludzkie z Wisły. Uznano je za rzekomą ofiarę wypadków warszawskich z 8 kwietnia. Pogrzeb rzekomej ofiary wydarzeń warszawskich stał się okazją do odbycia manifestacji narodowej w Płocku. Pogrzeb wyłowionego mężczyzny odbył się tego samego dnia, w którym wyłowiono ciało z Wisły, tj. 13 czerwca. Niektórzy, co bardziej fanatycznie nastawieni płocczanie zamierzali nawet zbierać pieniądze na pomnik dla uczczenia rzekomej ofiary wydarzeń warszawskich. Władze rosyjskie zarządziły przeprowadzenie ścisłego śledztwa w tej sprawie<sup>9</sup>.

Następnego dnia po pogrzebie, czyli 14 czerwca, na miejsce pochówku przyniesiono procesjonalnie, po nabożeństwie w kościele św. Jana Chrzciciela OO. Reformatorów krzyż, który ustawiono na grobie. Z ustaleń Elżbiety Popiołek, autorki książki – *Poszli nasi w bój bez broni... Powstanie styczniowe w Płockiem*, Płock 2003 wynika, że manifestacje i śpiewy pieśni nabożnych przy rzekomej ofiarze wypadków warszawskich na płockim cmentarzu trwały jeszcze wiele dni. Aby zapobiec dalszym manifestacjom władze rosyjskie ustawiły na cmentarzu patroli wojskowe<sup>10</sup>.

W końcu czerwca 1861 r. doszło do głośnych wydarzeń przed kościołem farnym św. Bartłomieja. W dniu 30 czerwca, pełniący obowiązki naczelnika guberni płockiej i części warszawskiej generał

---

<sup>8</sup> APP, Magistrat m. Płocka, Akta generalne przestępców politycznych, sygn. 282, k. 29-30; Archiwum Główne Akt Dawnych (AGAD) w Warszawie, KRSW nr 7352, k. 74; F. Ramotowska, *Rząd carski wobec manifestacji patriotycznych w Królestwie Polskim w latach 1860-1862*, Wrocław-Gdańsk 1971, s. 97-98. Por. art. Czesławy Gąski, Akta miasta Płocka - lata 1808-1967. Źródła płockie, „Notatki Płockie” 1978, nr 1/94, s. 25.

<sup>9</sup> *Ruch rewolucyjny 1861 r...* s. 145, p.o. naczelnika wojennego guberni płockiej gen. mjr Rożnow do dyrektora KRSW Leona Gieczewicza, Płock 15 (27) VI 1861; APP, Akta m. Płocka syng. 346, k. 10.

<sup>10</sup> Elżbieta Popiołek, *Poszli nasi w bój bez broni... Powstanie styczniowe w Płockiem*, Płock 2003, s. 31-32.

---

- major Roźnow nakazał stawić się u siebie organiście Janickiemu z kościoła farnego pod wezwaniem św. Bartłomieja, który ośmielił się w czasie zakazanego śpiewu ludu akompaniować na organach. Ludzie zebrani na nieszporach w kościele, nie będąc pewni, czy organista nie zostanie aresztowany, odprowadzili go przed dom Roźnowa. Naczelnik wojenny nakazał zgromadzonym ludziom rozejść się. Wówczas część ludzi skierowała się ponownie pod kościół farny, gdzie zaczęto śpiewać „Boże coś Polskę”. Natomiast większa część ludzi, złożona głównie z rzemieślników oraz Żydów udała się na Stary Rynek, gdzie „spotkawszy inspektora policji (Wincentego Jancykowskiego – przyp. autora) żądała, aby był aresztowany, kiedy zaś ten udał się do biura Magistratu, okna w mieszkaniu jego powybijano wśród miotania różnych obelg słownych i pomimo usiłowania prezydenta tumult do rozejścia się nie mógł być skłoniony”<sup>11</sup>.



*Dwór Ujazdowski w Płocku. Foto: Archiwum M. Chudzyńskiego*

Dla przywrócenia porządku w okolicach Starego Miasta Roźnow wysłał tam patrol wojska. To dopiero skłoniło zebranych ludzi do rozejścia się. Wielu uczestników manifestacji zostało aresztowanych

---

<sup>11</sup> Ruch rewolucyjny 1861 r., tamże, s. 146, dokument 189.

i osadzonych w twierdzy modlińskiej. Władze carskie przeprowadziły skrupulatne śledztwo dla zbadania powyższych zajść. Warto tu również nadmienić, że poprzednik Janickiego - organista Śmigieński został również aresztowany „za śpiewanie pieśni patriotycznych”. Znamienne, że manifestacje w kościele farnym w Płocku odbywały się wbrew woli proboszcza tej parafii, ks. Szaniora. Był to chyba jedyny kapłan w diecezji płockiej (poza późniejszym biskupem Wincentym Chościak-Popielem), który zdecydowanie występował przeciwko śpiewaniu hymnu „Boże coś Polskę” w kościele, za co został ostro napiętnowany przez społeczeństwo płockie. Z ciężkiej opresji wybawiła go interwencja ks. Myślińskiego, a także wojska carskiego<sup>12</sup>.

Na jaskrawe nadużycia i gwałty wojska i policji skarżyli się w tym czasie mieszkańcy Płocka. W pierwszych dniach czerwca 1861 r. wysłali nawet pismo do Kancelarii Namiestnika w Warszawie, w którym uzalali się na „zuchwałe i nieprzyzwoite obchodzenie się z nimi wojska, które miało się dopuścić czynnych obelg na spokojnych mieszkańcach”<sup>13</sup>.

W tych trudnych pełnych niepokojów czasach władze wojskowe uznały, że winę za powtarzające się wciąż manifestacje patriotyczne w Płocku ponoszą władze cywilne, opozycyjnie nastawione do akcji pacyfikacyjnej. Dlatego też na przełomie czerwca i lipca 1861 r. usunięto ze stanowiska Gubernatora Cywilnego Płockiego - Ignacego Bońkowskiego, a także gubernatora augustowskiego - barona Hermana Ferzena za to, że „poświęcają porządek dla popularności całkowicie rozpuścili wszystkich”<sup>14</sup>.

Na miejsce Bońkowskiego mianowano generała - majora Eugeniusza Roźnowa. Roźnow został mianowany p.o. naczelnikiem wojennym guberni płockiej. Zastąpił on jednocześnie generała - lejtnanta Szepielowa, któremu pozostawiono tylko dowództwo 4. pieszej dywizji. Roźnow już 20 lipca wydał jako gubernator cywilny rozporządzenie wprowadzające zbiorową odpowiedzialność za udział w manifestacjach patriotycznych<sup>15</sup>.

---

<sup>12</sup> M. Chudzyński, „Przed tą nocą...” w *Płocku (1861-1862)*, w: *Dzieje Płocka*, s. 79-80.

<sup>13</sup> *Ruch rewolucyjny 1861 r.*, s. 146, Dyrektor KRSW L. Gieczewicz do Gubernatora Cywilnego Płockiego Bońkowskiego, Warszawa, 24 V (5 VI) 1861 r. Petycja mieszkańców Płocka przeciwko wojsku, które dopuszcza się nadużyć i obelg wobec ludności. Śledztwo w sprawie skargi mieszkańców m. Płocka na miejscowy garnizon; F. Ramotowska, tamże, s. 114-115; AGAD, KRSW, sygn. 7352, k.457-458.

<sup>14</sup> M. Chudzyński, „Przed tą nocą...” w *Płocku (1861-1862)*, w: *Dzieje Płocka*, t. II, s. 80.

<sup>15</sup> F. Ramotowska, tamże, s. 139.

---

Mimo tych surowych rozporządzeń Rożnowa w naszym mieście wciąż śpiewano zabronione hymny. W dniu 3 sierpnia 1861 r. po odprawieniu mszy galowej (prawdopodobnie w katedrze), uczestnicy nabożeństwa zamiast *Te Deum laudamus* zaśpiewali znowu *Boże, coś Polskę*. Tego było już za dużo. Rożnow „wściekał się ze złości, wybiegł wymyślając prezydentowi, inni w głupiej postawie przypatrywali się sobie”. Władze aresztowały organistę, ale groźne „wzburzenie” zmusiło do uwolnienia go. Władze wydały też spóźniony zakaz odprawiania nabożeństw za dusze księcia Adama Czartoryskiego, przywódcy emigracyjnego Hotelu Lambert<sup>16</sup>.

Kolejne obchody patriotyczne zostały wyznaczone na 12 sierpnia, tj. w rocznicę podpisania unii polsko-litewskiej z 1385 r. W wielu miastach (Kalisz, Łódź) obchody wypadły imponująco. W naszym mieście mimo drastycznych zarządzeń naczelnika wojennego Rożnowa, jak również stanowczego zakazu administratora diecezji ks. Myślińskiego uroczyste nabożeństwa odbyły się w trzech miejscowych kościołach. Wówczas wojsko rosyjskie otoczyło kościoły i nie pozwoliło nikomu z nich wychodzić ani wchodzić. Dopiero w wyniku specjalnej prośby administratora diecezji ks. Myślińskiego wypuszczono ludzi z kościołów<sup>17</sup>.

W drugiej połowie 1861 r. przypadało kilka ważnych świąt państwowych. Z tej okazji odprawiono nabożeństwa za pomyślność cara Aleksandra II i jego rodziny. 7 września 1861 r. w kolejną rocznicę koronacji cara odprawiono uroczyste nabożeństwo galowe, w czasie którego wierni znowu zaśpiewali *Boże, coś Polskę*. Fakt ten wprowadził Rożnowa we wściekłość. Wydał on 10 września prezydentowi miasta Płocka polecenie zorganizowania nadzoru policyjnego nad nabożeństwami. Nadzór ten miał polegać na obserwowaniu w kościołach ludności przez wyznaczonych do tego dozorców policyjnych. Od tego czasu ludność modląca się w kościołach płockich miała być ściśle obserwowana przez specjalnych dozorców policyjnych. Do ich

---

<sup>16</sup> M. Chudzyński, *Zachodnie Mazowsze przed wybuchem powstania styczniowego (1861-1862)*, „Notatki Płockie” 1983, nr 1, s. 14.

<sup>17</sup> F. Ramotowska, tamże, s. 169-170. Obszernie wydarzenia płockie z 12 sierpnia 1861 r. opisuje krakowski „Czas” 1861, nr 193 z 24 sierpnia oraz W. Przyborowski, *Historia dwóch lat 1861-1862*, t. III, Kraków 1894, s. 155. Zob. też M. Krajewski, *Powstanie styczniowe na Mazowszu Płockim. Zarys problematyki*, „Płocki Rocznik Historyczno-Archiwalny”, t. IV, Płock 1998, s. 10.



obowiązków należało sporządzenie wykazów osób śpiewających pieśni zakazane i dostarczanie ich naczelnikowi wojennemu: „Polecam W. Prezydentowi - czytamy w zarządzeniu - aby w każde galowe nabożeństwo, zaczynając od dnia jutrzejszego, sam z inspektorem policji i potrzebną liczbą dozorców policyjnych przedsięwziął skuteczne środki, aby nikt nie poważył się przerwać nabożeństwo śpiewem zakazanym”<sup>18</sup>.

Na dzień 11 września przypadał dzień imienia „Najjaśniejszego Pana”. W płockich kościołach miały się odbyć znowu modły w intencji cara. Zgodnie z instrukcją naczelnika wojennego Roźnowa płocki prezydent Boglewski wydał polecenie wyznaczenia na wspomniany dzień do trzech tutejszych kościołów po kilku umiejących pisać rewirowych i dozorców policyjnych. Do katedry skierowano ich sześciu, zaś do fary i kościoła oo. Reformatorów - po dwóch. Ponadto w kościele pełnił dyżur sam prezydent Boglewski oraz miejscowy inspektor policji. Natomiast przed katedrą stało dwóch policjantów, którzy zatrzymywali niektóre osoby „mogące czynić dystrakcję” w czasie nabożeństwa. Jednocześnie policjanci upominali wchodzących do katedry, aby nie śpiewali zakazanych pieśni, gdyż mogą ich spotkać surowe kary! „Wszystko to jednakże - jak donosił prezydent gubernatorowi - okazało się bezużytecznym i zebrane kobiety w przednich ławkach, po prawej stronie kościoła, po skończeniu mszy... rozpoczęły pieśń „Boże, coś Polskę”<sup>19</sup>.

Listy osób śpiewających prezydent nie dołączył do raportu - bo jak pisze Ramotowska „gdyż jak się tłumaczył - zagubił ją inspektor policji Janczykowski”. Niewątpliwie był to oczywisty wykręt inspektora policji. Na wiadomość o wydarzeniach w katedrze gubernator Roźnow dosłownie szalał ze złości<sup>20</sup>.

Dwukrotnie w dniach 18 (30) września i 25 września (7 października) 1861 r. odbyło się nabożeństwo w farze płockiej na intencję wyboru członków do rad: powiatowej i miejskiej. W czasie nabożeństwa wystawiono między innymi chorągiew z Orłem Białym i Pogonią. To znowu strasznie zirytowało generała - majora Roźnowa.

---

<sup>18</sup> F. Ramotowska, tamże, s. 199.

<sup>19</sup> Tamże, s. 200; *Ruch rewolucyjny...*, s. 180, p.o. Prezydenta m. Płocka A. Boglewski do gub. cywilnego płockiego gen. mjr Roźnowa, Płock 30 VIII (11 IX) 1861 r. dotyczy: odśpiewania przez kobiety hymnu *Boże, coś Polskę*.

<sup>20</sup> Zob. M. Chudzyński, *Przed tą nocą...* „Tygodnik Płocki” 1992, nr 4 (1005) z 26.I.

---

Nakazał prezydentowi miasta Boglewskiemu, aby ten: „przez najskrupulatniejsze śledztwo starał się wykryć kto pomienioną chorągiew przyniósł do kościoła, kto ją trzymał podczas nabożeństwa...”<sup>21</sup>.

Władze gubernialne w Płocku wszczęły też śledztwo w sprawie nabożeństwa odprawianego 14 października 1861 r. w kościele ewangelickim w Płocku, na tzw. Górkach Niemieckich, gdzie w czasie nabożeństwa miano wystawić antyrządowe emblematy<sup>22</sup>.

13 października 1861 r. władze carskie wprowadziły w Królestwie Polskim stan wojenny. Z chwilą wprowadzenia stanu wojennego prowadzenie szerszej działalności patriotycznej było poważnie utrudnione. Interesów zaborcy rosyjskiego strzegły liczne na tym terenie garnizony wojsk rosyjskich. Garnizony rosyjskie znajdowały się między innymi w Płocku, Sierpcu, Modlinie, Nowym Dworze, Pułtusk, Mławie i Gostyninie<sup>23</sup>.

Po wprowadzeniu stanu wojennego - w nocy z 18 na 19 października 1861 r. zostało aresztowanych w Płocku około 50 osób, najbardziej czynnych uczestników płockich manifestacji patriotycznych. Aresztowanym sprawiono nazajutrz „sądny dzień”. Wielu aresztowanych, a zwłaszcza młodych, osmagano różgami, nie wyłączając nawet kobiet. Od tego czasu płockiego satrapę nazywano „paszą Janiny”<sup>24</sup>.

Mimo tych obostrzeń w wielu miastach Królestwa Polskiego odbywały się różne uroczystości o charakterze narodowo-religijnym. Między innymi w Płocku i w Kaliszu w lutym 1862 r., tj. w pierwszą rocznicę wydarzeń warszawskich (pogrzeb pięciu zabitych - przyp. autora) odbywały się nabożeństwa z wystawieniem katafalków.

Na skutek represji władz carskich śpiewanie patriotycznych pieśni stało się rzadsze, ale całkowicie pod koniec 1861 r. nie wygasło. Tak np. podczas sławnego odpustu w dniu 8 września (święto Narodzenia NMP - przyp. autora) w kościele skępskim płocczanki Aniela Wołowska, Felicja Zakrzewska oraz niejaka Hubicka śpiewały pieśni patriotyczne.

---

<sup>21</sup> APP, Akta m. Płocka, sygn. 346, k. 20.

<sup>22</sup> Tamże, sygn. 354, k. 15.

<sup>23</sup> R. Juskiewicz, *Powstanie Styczniowe na Północnym Mazowszu*, w: *Warszawa i Mazowsze w walce o niepodległość kraju w latach 1794-1920*. Pod redakcją naukową A. Koseskiego i A. Stawarza, Warszawa 2001, s. 159.

<sup>24</sup> M. Chudzyński, *Przed tą nocą...*, s. 83.

Władze szkolne obawiając się, aby uczniowie płockiego Gimnazjum Gubernialnego nie śpiewali po kościołach pieśni przez władze „nieuprawnione” zarządziły, że uczniowie mają „w wyznaczonym kościele lub kaplicy słuchać Mszy św. w dni powszednie, co dzień od godziny 7 do 7  $\frac{3}{4}$ , a w niedziele i święta uroczyste o godzinie 8-mej z rana”. Ponadto Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przypomina uczniom, że „mając nabożeństwo we własnym kościele lub kaplicy, nie mają potrzeby i powodu do innych kościołów uczęszczać i narażać siebie i Rodziców swych na odpowiedzialność...”<sup>25</sup>.

Z początkiem 1862 r. nastąpiła w Płocku zmiana na stanowisku gubernatora cywilnego. Znanego satrapę Rożnowa zastąpił radca stanu Iwan Ponomariew, zresztą na krótko, bo jeszcze w tym samym roku stanowisko to objął Polak, Dominik Dziewanowski, szlachcic pochodzący z Ziemi Dobrzyńskiej, kolega szkolny Fryderyka Chopina<sup>26</sup>.

Władze carskie silnie zaniepokoiły się ruchami chłopskimi, które od wiosny 1861 r. objęły wiele powiatów Królestwa Polskiego, w tym i powiat płocki. W tym powiecie włościanie dóbr Gulczewo, Olszyny i Miszewko Garwackie odmówili wychodzenia na pańszczyznę. Dopiero po spotkaniu z naczelnikiem powiatu oświadczyli, że są gotowi do odbywania pańszczyzny do końca września 1861 r. W tym samym czasie zaprzestali odbywać swych powinności mieszkańcy miasta Drobina. Również w pobliskim powiecie gostyńskim doszło do wystąpień wielu wsi przeciwko pańszczyźnie<sup>27</sup>.

Jak wynika ze skąpych na ogół źródeł historycznych, w okresie zaburzeń i demonstracji patriotycznych w latach 1861-1862 zawiązały się na Zachodnim Mazowszu organizacje powstańcze. Pod koniec 1862 r. powstała płocka konspiracyjna organizacja powstańcza. Pierwszym komisarzem województwa płockiego został mianowany Edward Rolski, natomiast Edward Kokosiński był jego pomocnikiem. Rolski

---

<sup>25</sup> APP, Zespół Gimnazjum Męskiego Płockiego, sygn. 10, k. 312; M. Chudzyński, *Zachodnie Mazowsze przed tą nocą*, s. 15; E. Popiołek, tamże, s. 12, 14.

<sup>26</sup> M. Chudzyński, „Przed tą nocą...” w *Płocku*, s. 83-84.

<sup>27</sup> H. Grynwasser, *Sprawa włościańska w Królestwie Polskim w latach 1861-1862 w świetle źródeł archiwalnych*, Wrocław 1951, s. 62-63; M. Chudzyński, *Gostynin i powiat gostyński w latach 1832-1864*, w: *Dzieje Gostynina od XI do XXI wieku*, pod red. Barbary Konarskiej-Pabiniak, Gostynin 2010, s. 234-235.

---

reprezentował też w Płocku Centralny Komitet Narodowy. Natomiast funkcję naczelnika wojskowego województwa płockiego pełnił do 24 stycznia 1863 r. Kazimierz Konrad Błaszczczyński (ps. Bończa, nazywany też Tomaszewskim). Po nim stanowisko to obejmie Zygmunt Padlewski. Pierwszym naczelnikiem cywilnym województwa płockiego został Wojciech Zegrzda, zaś powiatu płockiego (do lutego 1863 r.) - Henryk Grothaus. Natomiast Ferdynand Florian Tyszka do 22 stycznia 1863 r. był pierwszym naczelnikiem miasta Płocka. W planach powstańczych ważne miejsce wyznaczono województwu płockiemu oraz Płockowi. Tu bowiem po opanowaniu miasta miał się ujawnić Rząd Narodowy<sup>28</sup>.

W przededniu wybuchu powstania część poborowych z Płocka zagrożonych branką udała się w pobliskie lasy gostyńskie, a także w okolice Drobina, gdzie ludzie zaangażowani w działalność powstańczą starali się im zapewnić kwatery w pobliskich wioskach. Do partii powstańczych 20 stycznia wymaszerowała grupa uczniów płockiego Gimnazjum Gubernialnego. „Dzieci płockie” skierowały się w okolice Ciólkowa koło Starożreb, gdzie miały się połączyć z partią „dzieci warszawskich”. 21 stycznia 1863 r. odbyła się w Raciążu narada powstańczych naczelników powiatowych oraz dowódców oddziałów w województwie płockim. Podczas narady omówiono plany działania na noc z 22 na 23 stycznia. W tymże dniu doszło w Płocku do nieudanej próby odbicia w okolicach rogatek dobrzyńskich więźniów przewożonych z Lipna. Władze rosyjskie obawiając się podobnych takich akcji wzmożyły kontrolę nad miastem<sup>29</sup>.

Również szlachta z okolic Płocka, głównie z Siecienia, Brudzenia, Bądkowa Kościelnego brała udział w przygotowaniach do powstania. Do nich należeli między innymi niejaki Świtalski (rządca majątku w Siecieniu), Teofil Strzednicki (właściciel majątku z Brudzenia), Teofil Ciołkowski (właściciel Bądkowa Kościelnego), a także trzej bracia – Ignacy, Józef i Kajetan Kowalewscy prawdopodobnie z Siecienia. Rankiem 22 stycznia proboszcz z Siecienia ks. Laskowski odprawił uroczyste nabożeństwo w intencji powodzenia akcji powstańczej.

---

<sup>28</sup> E. Popiołek, *Poszli nasi w bój bez broni...* tamże, s. 15; M. Chudzyński, „Przed tą nocą...”, s. 85.

<sup>29</sup> S. Kostanecki, *Płock 1830-1864*, w: *Dzieje Płocka*, wyd. II, 1978, s. 318-319; E. Halicz, *Województwo płockie w postaniu styczniowym*, w: *Rok Ziemi Mazowieckiej*, Płock 1962, s. 171-173.

Jak pisze Piotr Michalik: „Oba oddziały powędrowały w kierunku Winiar, gdyż najważniejszym celem powstańców było zdobycie Płocka. Wkrótce okazało się, że powstańcy są otoczeni przez Rosjan, a jedyna droga ucieczki wiedzie przez Sikórz. Pod Sikorzem wojska rosyjskie zmusiły uciekających powstańców do walki, która zakończyła się klęską powstańców. Większość z nich zostało natychmiast schwytanych przez Rosjan, resztę powstańców mieli wydać Rosjanom okoliczni chłopci (głównie właśnie z Siecienia)<sup>30</sup>.

W nocy z 22 na 23 stycznia 1863 r. od Soczewki podążała w kierunku Płocka duża grupa powstańców, w tym wielu robotników tamtejszej papierni, aby udzielić powstańcom płockim pomocy przy rozgromieniu wojska rosyjskiego, stacjonującego w tym mieście. Niestety, po przybyciu do Radziwia okazało się, że most prowadzący do miasta jest w części rozebrany i powstańcy z Soczewki nie mogli udzielić powstańcom płockim zamierzonej pomocy<sup>31</sup>.

W pamiętną noc styczniową około godziny pierwszej w nocy rozdzwoniły się dzwony płockich kościołów, wzywając ludność do udziału w powstaniu. Wieczór poprzedzający wybuch powstania był ciemny i mglisty. Padał deszcz ze śniegiem. Niezauważeni przez strażę rosyjską powstańcy przecięli druty telegraficzne łączące Płock z Warszawą. Patrole rosyjskie dokonywały aresztowań napotkanych ludzi. Na dziedzińcu pałacu biskupiego będącego wówczas siedzibą Trybunału cywilnego aresztowano około 40 uzbrojonych mężczyzn. Z różnych stron pojedyncze oddziały powstańcze zaczęły wkraczać do miasta. Z kierunku Rogatek dobrzyńskich nadjechał na białym koniu na plac przed odwachem Konrad Bończa Błaszczyński, wyznaczony na naczelnika wojennego województwa płockiego<sup>32</sup>.

Jak wynika z przedstawionego referatu, celem manifestacji lat 1861-1862 było dążenie społeczeństwa płockiego do wywalczenia wolnego kraju, wolnej Polski.

---

<sup>30</sup> Piotr Michalik, *Spacerkiem po Mazowszu. Zapraszam do Uniejewa i Siecienia*, „Tygodnik Płocki” 2012, nr 1 z 3 stycznia.

<sup>31</sup> M. Chudzyński, *Powstanie styczniowe*, w: *Dzieje Gostynina i ziemi gostynińskiej*, Warszawa 1990, s. 325-326.

<sup>32</sup> Z. Chądzyński, *Wspomnienia powstańca z lat 1861-1863*, Warszawa 1863, s. 74; S. Kostanecki, *Płock 1830-1864...*, w: *Dzieje Płocka*, wyd. II, 1978, s. 325.